

WIELKOPOLANIN

Przedpłata w Poznaniu:

kwartalnie 1 mk., miesięcznie 35 fen.,
z odnośzeniem do domu 1 m. 25 fen.
WIELKOPOLANIN
wychodzi codziennie.

№ 243.

Poznań, sobota 24 października 1885.

Przedpłata na pocztach
kwartalnie 1 markę.

INSERATY od wiersza drobnego 15 fen.
RĘKOPISMA się nie zwracają.

Rok 3.

REDAKCJA „Wielkopolanina”: Wodna ul. nr. 22. — EKSPEDYCJA: Wodna ul. nr. 15 w drukarni Fr. Chocieszyńskiego.

Nakład codzienny 6000 egzemplarzy.

Przedpłata na listopad i grudzień!

Wielkopolanin kosztuje na wszystkich pocztach w Niemczech

67 fen.

W Poznaniu zapisywać można „Wielkopolanina” w Ekspedycji, przy Wodnej ul. 15 i w agencyach za 70 fen. na te dwa miesiące.

Wielkopolanin jest zapisany w cenniku pocztowym w dodatku czwartym — (Nachtrag 4. Seite 7, r. Polnisch, nr. 83).

Wybory!

Zebranie wyborcze odbędzie się w Toruniu w niedzielę dnia 25 bm. na sali Muzeum, na które zaprasza p. Ign. Danielewski.

W niedzielę d. 25 b. m. o godz. 3^{1/2} z południa wiec wyborczy w Połajewie w Obornickim. Przemówi najpierw p. H. Szuman z Władysławowa, a sprawę z czynności poselskich zda p. Henryk Dobrzycki z Bomblina.

Tegoż dnia (w niedzielę) odbędzie się chłopski wiec w Lasku pod Poznaniem, w domu gospodarza Jana Szniedra, o godzinie 3 po południu. Na wiec ten zapraszają okolicznych wyborców, a osobiście chałupników i lud wyrobniczy

Kaźmirz Stachowiak, gosp. z Zabikowa, Kaźmirz Pawlicki, gosp. z Wir.

Józef Chwierat, gosp. w Lasku.

Nauka o wyborach

do sejmiku pruskiego w Berlinie.

(Dokończenie).

Dnia 29 października w czwartek przed 9-tą godziną rano lub w innej oznaczonej godzinie przed południem niech każdy prawyborca, t. j. ten, kto ma prawo głosowania, stawi się punktualnie w miejscu, przeznaczonym na wybory. Stawić się trzeba osobiście, nie przez zastępcę, jak czasem niejeden myśli. Taki wypadek zdarzył się przed kilkunastu laty w Tucholi w Prusach Zachodnich, gdzie ojciec i syn zostali ukarani więzieniem; jeżeli się nie mylę, odsiedzieli po pół roku w więzieniu.

Liczba posłów do sejmiku pruskiego wynosi obecnie 433. W. Ks. Poznańskie wybiera 29 — Prusy Zachodnie 22 — Prusy Wschodnie 32 — Śląsk 64, z tych obwodów rejencyjny opolski 21. Te prowincje zamieszkuje ludność polska, która powinna starać się o wybieranie posłów Polaków.

Posłów wybierają okręgi wyborcze, składające się z jednego lub więcej powiatów. Miasto Poznań tworzy osobny okręg wyborczy i wybiera

jednego posła — powiaty obornicki i poznański n. p. tworzą okręg wyborczy i wybierają dwóch posłów.

Okręgi wyborcze dzielą się na okręgi czyli obwody prawyborcze, które wybierają wyborców czyli wybrańców, albo, jak niektórzy zwiać z niemiecka walmanów.*) Okręg prawyborczy musi zawierać najmniej 750 dusz, w co się liczy mężczyźni, kobiety i dzieci, a najwięcej 1750 mieszkańców.

Na 250 mieszkańców wybiera się jednego wyborcę, czyli wybrańca (walmana), zatem okręg wyborczy, liczący 750 dusz, wybiera 3 wyborców, jeżeli liczy 1000 dusz 4 wybrańców i tak na każde 250 mieszkańców przypada jeden wyborca więcej, przeto okręg liczący 1750 dusz wybiera 7-miu wybrańców czyli wyborców.

Zatem główną armią w wyborach stanowią prawyborcy, którzy wybierają wyborców czyli wybrańców, a ci dopiero wybierają posła.

Kto jest prawyborcą?

Prawyborcą może być tylko obywatel państwa pruskiego, liczący najmniej 24 lat skończonych, posiadający honorowe prawa obywatelskie i nie pobierający wsparcia od państwa lub gminy. Oprócz tego powinien prawyborca mieszkać pół roku w miejscu pobytu. Prawa obywatelskie posiada każdy uczciwy człowiek, chyba że wyrokiem sądowym za złodziejstwo, podpalenie i podobne zbrodnie pozbawiono kogoś praw honorowych. Taki człowiek nie może być prawyborcą. Kto pobiera wsparcie od gminy lub rządu, także nie może głosować.

Aby posiadać prawo głosowania, trzeba być jeszcze koniecznie zapisanym w liście wyborczej. Władze rządowe lub miejskie spisują wszystkich uprawnionych do głosowania czyli prawyborców, i to dosyć wcześnie przed prawyborcami wyborami.

Z umysłu żaden urzędnik nikogo nie opuści, bo za to jest kara, ale przez przypadek lub omyłkę może niejako nazwisko być wypuszczone, lub źle napisane, dla tego jest przepis, aby listy prawyborcze przez trzy dni były wyłożone w biurach urzędowych, a każdemu prawyborcy wolno przejrzeć te listy. Skoro twoje nazwisko jest wypuszczone lub źle napisane, wtedy możesz się upomnieć piśmiennie, lub ustnie do protokołu podać zażalenie. Trzeba podać dowód, że się ma prawo głosowania. Możesz przed kilku dniami dopiero ukończyć 24 lata, zatem trzeba przedłożyć metrykę urodzenia, albo kilka dni dopiero upłynęło, jak mieszkasz pół roku w obecnym miejscu pobytu, zatem trzeba dostawić poświadczenie od władzy policyjnej.

*) Niemiecki wyraz „walman” zaczyna się wielce zakorzeniać, niektóre pisma i nauki wyborcze nie znają innego wyrażenia. Poddajemy pod rozprawę, czyby nie można zwać „walmana” — „wybrańcem”, boć jest to mąż „wybrany”. Delegat nie jest wyraz na to odpowiedni, gdyż zowiemy delegatami mężów, wybieranych przez zebrania powiatowe na zebrania do Poznania i Chelma.

Do najważniejszych czynności wyborczych należy przeglądanie list wyborczych, a w tym właśnie punkcie my Polacy często błądzimy. Wspomnij sobie, co to za wstyd i upokorzenie, kiedy przyjdiesz na miejsce wyboru, a tu ci powiadają, że nie możesz głosować, boś nie zapisany. Wszyscy patrzą na ciebie z politowaniem i kiwają głowami, a ty jak zmyty opuszczasz lokal wyborczy. Jakże wyrzuty sumienia ponosić musisz, jeżeli dla braku twego lub waszych głosów, przeszedł przeciwnik.

Zdarza się to samo także podczas wyborów miejskich. Zatem raz jeszcze powtarzam: przeglądajcie pilnie listy wyborcze w właściwym czasie, gdyż prawyborca niezapisany głosować nie może.

Co masz czynić w dzień wyborów 29 października rb.

Zapisanie prawyborcy w liście wyborczej na nie się nie przyda, jeżeli prawyborca nie stawi się na wybory, albo się spóźni, zatem trzeba punktualnie o 9-tą godzinie, lub na inną oznaczoną godzinę, bo nie wszędzie jest jedna i ta sama godzina, a lepiej jeszcze krótko przedtem stawić się w oznaczonym miejscu. Nie żałuj trochę czasu i drogi, bo to rzecz ważna, to obowiązek obywatelski, polski, katolicki, a zaiste nie trudny do spełnienia.

W miejscu wyborów, którym zwykle jest szkoła albo jaka izba urzędowa, czasem prywatne mieszkanie, nie wolno zachowywać się nieprzystojnie, hałasować, gdyż takiego prawyborcę można usunąć od głosowania, albo zażądać jego ukarania. Także nie wolno rozprawiać, przedsiębrać uchwały, wzywać głośno do wybierania itd. Wolno tylko się zapytać, jeżeli jaka zachodzi wątpliwość, n. p. jeżeli nie wiesz dokładnie, do której klasy należysz lub coś podobnego.

Na każdy okręg prawyborczy jest ustanowiony od władzy przewodniczący wyborom i zastępca. Gdy oznaczona godzina uderzy (zwykle 9-ta godzina rano), wtedy przewodniczący każe odczytać lub sam odczyta paragrafy 18—25-go z rozporządzenia o wyborach i paragrafy od 13 do 25-go z regulaminu wyborczego, tj. przepisu, jak się wybory mają odbywać. Odbywa się to czytanie po niemiecku, jednakże należy się domyślać, aby owe paragrafy były i po polsku odczytane, zwłaszcza jeżeli się znajdują prawyborcy, którzy nie znają języka niemieckiego. Ponieważ nie ma wyraźnego zakazu, aby nie czytać i po polsku odczytanych paragrafów, zatem zapewne wszędzie albo dosłownie będą owe przepisy na polskie przetłumaczone, albo nastąpi przynajmniej objaśnienie w polskim języku.

Potem odczytuje się nazwiska uprawnionych do głosowania prawyborców tak, że najprzód zaczyna się od najwięcej opodatkowanych. Gdy to nastąpiło, mianuje przewodniczący protokolistę i ławników w liczbie 3 do 6-ciu.

Podajemy poniżej najważniejsze przepisy z tych paragrafów regulaminu (13—19), które

mają być na każdym zebraniu prawyborczym przeczytane:

§ 13. Czynność wyborczą rozpoczyna przewodniczący odczytaniem §§ 18—25 rozporządzenia i §§ 13—19 regulaminu.

Potem odczytują się nazwiska prawyborców wszystkich trzech klas, uprawnionych do głosowania, i to w tym porządku, jak są zapisani w liście oddziałowej, zaczyna się od najwyższej opodatkowanych.

Nieuprawnieni do głosowania muszą opuścić miejsce wyborów, poczem się zebranie uważa za przygotowane do czynności wyborczej.

Prawyborcy, którzy później przybędą, zgłaszają się do przewodniczącego, a jeżeli jeszcze głosowanie nie jest zamknięte, mogą oddać głosy.

Nieobecni nie mogą się wyłączać zastępcami, ani wogóle żadnego udziału nie wolno im brać w wyborach.

§ 14. Przewodniczący mianuje 3—6 ławników i protokolistę, któremu porucza zapisywanie głosów.

§ 15. Trzeci oddział głosuje najprzód, pierwszy na końcu. Gdy jeden z oddziałów ukończy głosowanie, ustępują jego członkowie na bok.

§ 16. Protokolista wywołuje nazwiska prawyborców oddziałami w tym samym porządku, jak były poprzednio odczytane. Każdy wywołany przystępuje do stołu i wymienia dokładnie nazwisko prawyborcy, któremu głos daje. Jeżeli się wybiera więcej wybrańców (wyborców), to wymienia od razu tyle nazwisk, ile ma być wybranych. Protokolista podane nazwiska zapisuje obok nazwiska prawyborcy i w jego przytomności, albo dozwala prawyborcy zapisać, jeżeli sobie tego życzy.

§ 17. Wybór odbywa się absolutną większością głosów.

Nieważne są głosy, jakie padają na osoby, których nie można wybierać.

O ważności pojedynczych głosów rozstrzyga zarząd wyborczy, tj. przewodniczący, zastępca, protokolista i ławnicy.

§ 18. Jeżeli przy pierwszym albo dalszym głosowaniu nie osiągnie się absolutnej większości głosów, następuje ściślejsze głosowanie między tymi, którzy pozyskali największą ilość głosów. Jeżeli dwaj prawyborcy uzyskali równą ilość głosów, następuje powtórne głosowanie, poczem los rozstrzyga.

§ 19. Wybrańcy czyli wyborcy (walmani) obowiązani są natychmiast oświadczyć, jeżeli są na zebraniu obecni, że wybór przyjmują, jeżeli są nieobecni, powinni w trzech dniach złożyć oświadczenie przyjęcia.

Przyjęcie z protestem albo pod zastrzeżeniem, jako też jeżeli w 3 dniach nie nastąpi oświadczenie przyjęcia, uważa się za nieprzyjęcie wyboru, przez co następują nowe wybory.

Uważaj więc, prawyborco, skoro usłyszysz twoje nazwisko, abyś poszedł do stołu i powiedział wyraźnie i dobitnie nazwisko lub nazwiska tych, na których głosujesz. Jeżeli źle powiesz lub niedokładnie, może twój głos być nieważnym. Skoro uchwalono na ciebie głosować, wymień swoje imię i nazwisko, a nie obawaj się, aby cię posądzono o jakąś chęć wywyższania. Najlepiej mniej wypisane na karteczce nazwiska tych, na których głosujesz. W Poznaniu w tym celu dają drukowane kartki.

Po ukończeniu głosowania ustępuje oddział na bok, ale bynajmniej nie opuszcza a przynajmniej nie jest obowiązany do opuszczenia miejsca czyli lokalu wyborczego, owszem trzeba czekać na ogłoszenie skutku wyborów, a dopiero gdy już ogłoszeni są wybrańcy czyli wyborcy, można zebranie opuścić.

Zwracamy uwagę, że często nasi popełniają ten błąd, że za rychło opuszczają lokal wyborczy, albo za późno przychodzą, przez co nieraz przechodzą nasi przeciwnicy. Dla tego usilnie się przestrzega, aby czekać do końca czynności wyborczej.

Co to jest większość głosów absolutna? To znaczy, że z oddanych głosów trzeba uzyskać więcej niż połowę. W trzeciej klasie wybiera, dajmy na to 60 prawyborców, z tych 35 głosuje na Dobropolskiego, a 25 na Hundlera, zatem wybrany Dobropolski, gdyż uzyskał więcej niż połowę głosów. Gdyby był uzyskał 31 głosów, byłby także wybrany, a gdyby 30 i Hundler 30, przyszedłoby do ściślejszego wyboru, a gdyby i w ściślejszym wyborze padło na każdego po 30 głosów, wtedy los rozstrzyga.

Kogo wolno wybrać na wybrańca?

Wybrańcem, (wyborcą, walmanem,) może

być tylko prawyborca, należący do tego samego oddziału prawyborczego, w którym głosujesz, bez względu na klasę, zatem prawyborcy trzeciej klasy mogą głosować na prawyborcę z trzeciej drugiej lub pierwszej klasy, tak samo prawyborcy innych klas mogą wybierać wybrańcami prawyborców z różnych klas, ale zawsze z tego samego obwodu.*) Taki prawyborca może być nieobecnym na wyborach, głosy jednak, które padną na niego są ważne, lepiej jednakże wybierać obecnych, gdyż ci mogą zaraz oświadczyć, czy wybór przyjmują. Jeżeli obecny lub nieobecny wybrańca nie przyjmie wyboru, trzeba znowu na nowo wybierać, zatem w razie nieobecności takiego wybrańca trzeba się drugi raz zebrać, z czego wynika co najmniej strata czasu.

Nie zawadzi przypomnieć, że wybory na posłów są nietylko dozwolone, ale dozwają opieki prawa, to znaczy, że nie wolno nikogo zmuszać do dania głosu takiej osobie, której wybierać nie chcemy. Tak samo nie wolno kupować głosów. Gdy w roku 1862 urzędnicy księcia pszczyńskiego w Śląsku wyprawili ucztę wybrańcom i przymawiali się, aby wybrali radcę ziemiankiego posłem, zostały wybory przez sejm unieważnione, choć książę nie został ukarany, gdyż nie można mu było udowodnić, czy to się stało za jego wiedzą. Za gwałtowne zmuszanie do wybierania wbrew woli prawyborcy, za przekupstwo i wogóle oszukaństwo przy wyborach czeka przestępca kara więzienia, która najmniej wynosi pół roku, a najwięcej 5 lat. Pewien nauczyciel w Prusach Wschodnich został na rok osadzony w więzieniu za to, że fałszował kartki wyborcze do sejmiku czyli parlamentu niemieckiego. Za głosowanie nie wolno nikomu nikogo karać, gdyż wybory mają być zupełnie wolne, pozbawione wszelkiego nacisku. Inna rzecz z zachęcaniem, radą, pomocą, co jest dozwolone.

Gorliwi prawyborcy spełniają dnia 29go października swój obowiązek i głosować będą na swoich, jest jednakże wielu, którzy są obojętni, tak że gotowi nie pójść na wybory. Takich obojętnych trzeba prosić, zachęcać, aby głosowali.

Nasze Polki wprawdzie nie głosują, ale zachęcać do głosowania mogą i powinny obojętnych. Niezawodnie każdy pójdzie na wybory, skoro go Polka o to poprosi.

Bracia Polacy — spełnijcie w dniu 29 października ważny obowiązek, spełnijcie go dokładnie i sumiennie, a dokonacie czynu, który będzie miłym Bogu i Ojczyźnie.

Mowa Drachowskiego

miana na wiecu wierzeniowym.

(Dokończenie.)

Więc was, Szanowni wiecownicy, przepraszam, a teraz wracam do tego, co to nas najbardziej obchodzi, t. j. do praw, co się nam tak słusznie należą, a o które się teraz dopominamy, jako o naszą słusność.

Słyszeliśmy, że w traktacie wiedeńskim mamy zaprzysiężoną i słowem królewskim poręczoną wolność języka polskiego. Nie potrzeba Wam tu dowodzić w jakim poszanowaniu jest polska mowa — z urzędu i z sądu wcale wyćpiona jakby coś złego, lub wcale zaraźliwego. A w szkole? Oj w szkole, w tej szkole, co to nas ze wszystkich najbardziej obchodzi, co tak krwawo w pocie czoła grosz zapracowany płacić musimy, co nietylko grosz krwawo zapracowany albo ostatni kęs chleba od gęby odjąć trzeba, a żeby zaspokoić szkolną kasę, ale przychodzi nieraz do tego, że bez szczypty soli żyć trzeba.

Tak, Wielebni ojcowie i Szanowni panowie, może to być niejednemu dziwno, albo wcale wydawać się niepodobnem, że szkoła może do tego doprowadzić, że biedakowi odbiera tę trochę soli, bez której jeść nie podobna, ale służę dowodami i zaraz to wytłomaczę — nie wiem czy wszędzie tak się dzieje, ale u nas tak jest w rzeczywistości; więc opowiem bez przesady: Gdy przyjdzie czas do platy na nauczyciela, na szkołę, i niejakieś tam reparacje, więc wielu nie ma tyle przez dwa tygodnie zarobione, aby starczyło, żeby kasa miała być zaspokojona — a tu nie

może być miłosierdzia, zapłacone być musi owszem jakieś miłosierdzie mogłoby tylko zaskądzić. Bo dajmy na to: niechby pan nie odciągnął, ale każdy miałby dobrowolnie zapłacić — pytam się, czy przemógłby to który ojciec i zaniósłby te pieniądze do kasy, kiedy tu żona i dzieci płaczą, że nie ma czem jadła osolic, a samemu jeść bez soli nie podobno. A tu potem przyszedłby egzekutor i jeszcze większe koszty jeszcze dłużej trzeboby się bez soli obywać, albo patrzeć, z kądby kwartę lub na kwartę soli dostać pożyczyc. Proszę was, którzyście tu są, co was to szczęście spotkało, czy kłamstwo, czy prawdę mówię. — Więc niech się dowie rząd, jakie ciężary ponosimy, a co za korzyści z tego mamy. Czy jeszcze gorzej być może we wieku dziewiętnastym, w tym wieku, który nazywają wiekiem postępu i cywilizacji? Nie wiem tego, ale myślę, że już nie. A my ojcowie za te trudności patrzeć musimy z zakrwawionem sercem na mękę i móżół naszych dzieci, co podług najnowszej metody — a jak my po naszymu mówimy mody — pomimo wyteżeń, a nawet nieraz krzywd uczynionych naszym dzieciom ze strony nauczyciela, któremu nieraz cierpliwości nie staje, po ośmiu latach nauki i ślęczenia wychodzą dzieci nasze tak dalece nieukami, że z książką w kościele pokazać się nie mogą, bo przeczytać na niej nic nie umieją. I jakże się temu dziwić dziecku, które w domu słowa po niemiecku nie słyszy, które o swym ojczystym języku wyobrażenia nie ma, a cóż tu dopiero mówić o obcym, w którym nauka we wszelkich przedmiotach, wyjąwszy religii, wykładana bywa.

Mamy przecież my starzy doświadczenie ze siebie, my co umiemy mało wiele po niemiecku. Jeżeli ja np. mówię „Vater, Mutter“, to jednak nie mam w myśli tam jakiegos fatra i mutry, ale stoi mi w myśli ojciec i matka, a ta myśl z ojca i matki przechodzi mi dopiero na fatra i mutrę — jednym słowem, to co mówię po niemiecku, to wprzód myślę po polsku, więc muszę dwa razy myśleć, co w ojczystej mowie tylko się raz dzieje.

Tak to jest z nami starymi, co możemy przynajmniej coś myśleć, a z dzieckiem, co jest sześć lat stare, to jest wcale co innego, bo ono ani myśleć jeszcze nie może. Ja lepiej wam tego wyłożyć nie umiem, ale wasze ojcowskie serce to wam to lepiej wytłomaczy, bo to tak dobrze czujecie jak ja. Wiemy o tem, że każde dziecko czuje wstręt do nauki, a skoro ta nauka nie jest udzielana w odpowiedni sposób, wtenczas wcale zubojeźniej i tem większy wstręt czuje do tej nauki, która tak niezrozumiale jest jemu udzielana, a choć przez gwałt, ale zawsze zimno i lodowato przyjmuje. Nie zaszczepi się w sercu takiego dziecka ani miłość dla rodziców, ani dla przelożonych, ani dla władzy. Wyradzają się potem szeregi najgorszych zbrodniarzy, dla których nic świętego na świecie nie ma, którzy bluźnią Bogu, targają się na życie bliźnich, nie przepuszczając nawet królom i cesarzom, targają się na życie własne, jak nieraz o tem w gazetach czytamy, że szkolny żak ginie z rewolwerem w ręku lub haniebnie na postronku kończy. Nauczyciel niechby przy najlepszych chęciach piersi sobie zerwał i zdrowie zmarnował, wszystko to nic nie znaczy, bo w tej nauce nie ma miłości i ciepła, które do siebie przyciąga i ogrzewa, ale jest tam chłód i mróz, który odpycha i ziębi. Ale co dziwniejszego, że nawet swym nauczycielom nie przepuszczają, jak nam dowodzi świeże zdarzenie w mieście Spayer w Bawarii, gdzie szkolne żaki uknuły spisek przeciw swemu nauczycielowi. Już nawet przygotowali rewolwer i wyznaczili losem kolegów, którzy mieli na przechadźce nauczyciela zastrzelić — i zapewne byłoby morderstwo nastąpiło, gdyby jeden ze spiskowców nie był zbrodni odkrył. A co, czy to nie doskonałe! Może ktoś powie: „toć u was Polaków tak źle się nie dzieje, o co wam tak chodzi.“ Bo my Polacy nie chcemy, aby u nas się tak działo, więc staramy się zawczasu drogę złemu zagrozić. A że się u nas tak źle nie dzieje pomimo pokus i niebezpieczeństw, jacyśmi jesteśmy otoczeni, śmiało rzec możemy, że to jest łaska Ducha św., który nad nami widocznie czuwa.

Tyle razy cośmy się wstawiali za naszymi dziećmi, podpisywaliśmy petycje, pisaliśmy prośby do rządu, do ministrów, posłowie nasi tyle razy przy każdej sposobności wstawiają się za nami, a to wszystko nie przynosi nam żadnej ulgi w tem przykrem położeniu, w jakim się obecnie znajdujemy. Widzimy, że już nie mamy

*) W broszurze o wyborach X. Kanteckiego czytamy na 14 str. „Natomiast w klasie I wolno wybrać walmana z pośród prawyborców z II lub III klasy“, z czego wynikałoby, że klasa III nie może obierać nikogo z II lub I klasy. Tak nie jest, gdyż wolno wybierać z każdej klasy, byle tylko w tym samym obwodzie.

do kogo udać się po ratunek w tej ciężkiej niedoli, więc prosimy Boga gorąco, aby się nad nami biednymi, zewsząd opuszczonymi raczył zmiłować.

Ale my z naszej strony nie zaniedbujemy wychowania naszych dzieci, bo dziecko powierzone rodzicom, jest to klejnot dany od Boga na schowanie, którego Bóg w swoim czasie będzie od nas żądał, a każdy rodzic duszą swoją odpowie za duszę dziecka. Starajmy się, aby dziecku w domu dać to, co mu szkoła odmawia, aby kiedyś, gdy staniemy na sądzie Boga, a Bóg będzie żądał rachunku z dzieci naszych... Cóż wtenczas powiemy? Pewno powiemy: „Panie, nie mogliśmy dzieci naszych wychować po polsko-katolicku, bo nam szkoła była przeszkodą.“ O nie! my powiemy: „Panie dałeś mi te działki czyste i niewinne, jam strzegł ich niewinności, jam pracował, jam trudy znosił i wychowałem Tobie na chwałę a Ojczyźnie na pożytek, a teraz Ci je oddaje.“ Pamiętajmy sobie, że przyszłość naszych dzieci od nas zależy — całe wychowanie niech będzie czysto polsko-katolickie. Czyżmy tak, jak to niegdyś czyniła matka Sobieskiego ze swymi synami, gdy byli jeszcze małymi dziećmi: jak ich prowadziła na groby przodków, tam im opowiadała czyny bohaterskie, tam wpajała w ich młode serca miłość Boga i bliźniego. Z takiego wychowania doczekała się też Polska tryumfu i chwały, jak żaden inny kraj pod słońcem, i która tak długo potrwa, dopóki świat stać będzie. Nie oglądajmy się na tych, co przetrwonili wsie, huby i warsztaty, ale stańmy do wyborów jak jeden mąż, a wtenczas, gdy Bóg będzie widział serca skruszone i ta Matka Najświętsza, którą nazywamy Orędowniczką naszą, Królową królestwa polskiego, Królową korony polskiej, wtenczas przyczyni się za nami do Swego Syna, a ten Bóg miłosierny może skrócić naszą pokutę i uzna nas godnymi lepszego bytu.

Więc serca w górę, myśl do Boga! my dzieci przedmurza chrześcijańskiego nie zginiemy. Miejmy zawsze to w pamięci, co kraj polski zna i święci, że Bóg zasmuci, Bóg pocieszy, bo jest Panem wszelkich rzeczy także i naszych.

Wiadomości polityczne.

Berlin, 22 października. Gazety katolickie, po zasięgnięciu wiadomości z dobrego źródła, zbijają dziś pogłoski rozpowszechnione tak co do obsadzenia ponownego arcybiskupstwa gnieźnieńskiego - poznańskiego, jak i warmińskiego.

Mianowicie dr. Kayser nie stoi wcale na liście kandydatów do biskupstwa warmińskiego, a co do kanonika katedralnego X. Krausa, podana przez „Orędownik“ wiadomość ma być po prostu zmyśleniem.

X. Kraus był podobno niedawno w Berlinie, ale w interesach czysto prywatnych i u żadnego z ministrów nie składał wizyty.

Takim sposobem mało jest widoków, aby osierocona stolica arcybiskupia u nas w bliskim czasie została obsadzona.

— Na reagenta w Brunśniku wybrany wczoraj został, jak to przewidywano, książę pruski Albrecht i deputacja, przez sejm brunświcki mianowana, uda się w tych dniach do Berlina, celem urzędowego powiadomienia księcia o dokonanych wyborze.

— Cesarz Wilhelm wyjeżdża dziś wieczorem o wpół do 6 z Baden-Baden i stanąć ma jutro rano o 8 i minut 35 z rana w Berlinie. Po drodze nie będzie żadnych przyjęć uroczystych, za to w pałacu cesarskim w Berlinie wielkie w tym celu robą przygotowania.

— W sprawie o Karoliny dochodzące z Madrytu wiadomości mówią o wielkiem niezadowoleniu ludności z powodu, że gazety rządowe ogłaszały, jakoby sprawa była na jak najlepszej drodze, a tu pokazuje się, że załatwienie jej w dalekim jeszcze jest polu.

Wzburzenie to umysłów rozeszło się daleko poza obręb stolicy hiszpańskiej i niesnaski pomiędzy ludnością a Niemcami w niektórych miejscowościach, jak np. w Barcelonie wcale nie ustają, przyczem użycie rewolwerów i noży często znajduje swe zastosowanie.

Zdaje się, że powodu do starć tych dostarczają sami Niemcy przez zuchwałe swe wystąpienia wobec Hiszpanów, bo konsul niemiecki otrzymać miał nakaz, aby rodaków swych upominał i wezwał do skromniejszego zachowania się i niedrażnienia ludności miejscowej.

Jedna z gazet madryckich otrzymała doniesienie, że niemiecki okręt wojenny oprócz na wyspie Yap jeszcze na szesnastu innych wyspach karolińskich zatknął chorągiew niemiecką na znak, że wyspy te Niemcy objęły w swe posiadanie.

Wiadomość ta naturalnie tem bardziej popsuła krew rozgorączkowanym już i tak Hiszpanom.

— Reichsanzeiger ogłasza dziś w dosłownem brzmieniu ostatnią notę niemiecką, wystosowaną 10 bm. do rządu hiszpańskiego w sprawie o Karoliny. Noty tej dla tego, że zbyt długa, nie podajemy; o treści jej mówiliśmy już ogólnie w wcześniejszym numerze pisma naszego.

W kwestyi wschodniej brzmią doniesienia świeże wprawdzie w ogóle uspokajająco, ale zawsze przebiega się w nich ciągle pewien odcień wojowniczy, tak że nie ustają wcale wątpliwości, czy burza na wschodzie przeminie całkiem bez wybuchu.

Mianowicie rozdrażnienie pomiędzy Serbią a Bułgarią doszło bardzo wysokiego stopnia. Książę bowiem Aleksander zawiadomił króla Milana, że wysłać zamierza do niego posła osobnego, celem porozumienia się wzajemnego i załatwienia sprawy na drodze dobrowolnej ugody. Na to król serbski odpowiedział księciu bułgarskiemu, że ubolewa bardzo, ale posła jego nie przyjmie. Oświadczenie to nie wiele się różni od wyraźnego wypowiedzenia wojny ze strony króla Milana.

Do zagmatwania sprawy przyczynia się w dodatku i ta okoliczność, że Bułgarzy głoszą, iż na unię personalną z Rumelią nigdy się nie zgodzą.

W przypuszczeniu, że Serbia może wtargnie w granice Bułgarii, wysłano w tę stronę znaczne wojska, chociaż urzędownie donoszą, że panuje tam spokój zupełny.

Z Koustantynopola donoszą, że ambasadorowie obradujący uchwalili, by mocarstwa wystąpiły wobec Grecji i Serbii równie stanowczo jak wobec Rumelii i wezwały te państewka do natychmiastowego złożenia broni i zaniechania wszelkich wojennych demonstracji.

Chociaż się może uda chwilowo zażegnać burzę, dyplomaci przewidują jednakże, iż spokój przywrócony nie ma widoków na trwałość, gdyż wzburzenie na półwyspie bałkańskim, wywołane przez Bułgarów, nie ustanie tak prędko i rychłej czy później doprowadzić musi do wybuchu. Dla tego wedle mniemania ogólnego, zanim zbierze się kongres europejski w celu utrwalenia pokoju na wschodzie, należy wprzód przejrzyć na nowo traktat berliński z roku 1879 i zmienić w nim niejedno tak, aby żadne z małych tamtejszych państewek ani pozoru nie miało do zachceń zaborezych.

Utrudnia się zaś sprawa przez to, iż Anglia, Francja i Włochy, jak słychać, mają być zdania, że pierwotny stan w Rumelii nie da się już przywrócić.

Z Londynu donoszą, że minister skarbu wyrazić miał przy pewnej sposobności nadzieję, jakoby pokój na półwyspie bałkańskim dał się nadal utrzymać, gdyż mocarstwa postarają się o to, aby ludność tamtejsza co do słusznych swych wymagań została zaspokojona.

Słowa te słychać się bardzo ładnie, ale są zbyt ogólnikowe, aby na nich można budować coś pewnego.

W Wiedniu klub polski, składający się z posłów do rady państwa austriackiego, długie miał na swem posiedzeniu rozprawy nad odpowiedzią ministra co do pruskich wydań i uchwalił podobno, jako utrzymują gazety polskie, wychodzące w Krakowie i Lwowie, poruszyć rzecz tę jeszcze raz w sejmie austriackim, by obojętniejszą nad tą bolesną sprawą wywołać dyskusję. Sposobność do tego nadarzy się łatwo przy obradach budżetowych, jeżeli nie przy innej jakiej sposobności.

Odpowiedź bowiem ministra Taaffe'go o tyle nie może uważaną być za dostatecznie zadawalającą, iż nie dotyka wcale ani ogólnego prawa narodów, ani też traktatu handlowego, zawartego niedawno z Prusami, na mocy którego mieszkańcy obu tych państw mają prawo przebywać w obu krajach i załatwiać swe interesa bez najmniejszej przeszkody.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, 23 października.

* Teatr polski. Jutro po raz pierwszy dramat Claretie: „Książę Zilah.“

W niedzielę komedia z fraszki: „Ulicznik paryski“, „Złoty cielec“ i Mazur błękitny w cztery pary.

We wtorek d. 27 bm. po raz drugi komedia Zaleskiego: „Friebe.“

W czwartek po raz pierwszy komedia „Porwanie Sabine.“

W sobotę 31 bm. komedia Abrahamowicza i Ruszkowskiego: „Mąż z grzeczności.“

* **Składki na wygnańców.** Z Johannisdorfu pod Naklem za pośrednictwem p. Pińskiego: leśniczy German Schmauss 1 m., właściciel Stanisław Piński 1 m., Tomasz Brykowski 50 fen., Wojciech Obrebski 50 f., Jan Palicki 20 f., St. Kolesiński 20 f., Walenty Kaźmierczak 10 f., Walerka Oczkiewicz 10 f., razem 3 m. 60 fen.

* **Na czytelnie ludowe** przesłał p. Wincenty Ogródowski z Parceli Parchańskiej 50 f.

* **Zwracamy uwagę** czytelnikom naszym na ogłoszenie w dzisiejszym numerze naszego pisma p. J. Brojerskiego. Przede wszystkim zaleca się linoleum czyli chodnik z masy korkowej, jako najtrwalszy i najlepszy materiał zwłaszcza na pokrycie posadzek w handlach, chroniący bardzo przed wilgocią. Pokryte posadzki pokojowe z linoleum utrzymują pokój w cieplej temperaturze. Linoleum jest więc polecenia godne i bardzo trwałe.

* **Niesłychanego gwałtu** dopuścił się jakiś doródkarz wczoraj d. 22 w szkole przy ulicy Wszystkich Świętych. Ów doródkarz biegł po wszystkich klasach, wywijał batem, kaleczył dzieci i nauczycieli, tak że prawie wszyscy nauczyciele i dzieci opuścili lokale szkolne. Sędziwy w wieku p. Knappe odniósł pewne uszkodzenia. Zanim nadeszła policja, przestępca uszedł; niezawodnie jednak będzie wyposrodkowany i przykładnie ukarany.

* **W przyszłą niedzielę** dnia 25 bm. urządza Towarzystwo śpiewu „Halka“ w Bydgoszczy na sali Patzera koncert wraz z teatrem amatorskim. Odegrane będą: „Zbrodniarz kryminalny“, komedia w 1 akcie i „Przybłęda“, obrazek ludowy w 3 aktach. Początek o godz. 7 1/2. Po teatrze zabawa. Dochód przeznaczony na cel dobroczynny. O liczny udział prosi Zarząd.

* **Drugie posiedzenie** Towarzystwa Polskiego w Raciborzu odbędzie się w sobotę dnia 24 b. m. o godzinie 8 wieczorem w lokalu p. Labusa przy Jungferstr. I piętro, na które wszystkich rodaków tutajszych, jak i z okolicy zaprasza

w imieniu komitetu Kuźaj.

* **Donosi nam** p. Henke z Granowa, że w razie zawiązania towarzystwa celem zbierania starych marek listowych i innych odpadków, z chęcią do niego przystąpi. Starych marek ma już kilkaset zebranych.

* **Wiolonczela**, niegdyś własność sławnego muzyka Franciszka Servais, ma być niedługo sprzedaną. Znawcy cenią jej wartość na 100,000 franków, czyli 80,000 marek.

* **Zakład narodowy** imienia Ossolińskich we Lwowie zawiera około 90,000 dzieł, 3090 rękopisów, 24,500 rycin, 755 obrazów, 8000 monet i medali polskich, 15,000 monet i medali zagranicznych. Ogólny majątek zakładu wynosi 700,000 złr. Założycielem tej pożytecznej instytucji jest Maksymilian hr. Ossoliński, kuratorem obecnie Antoni Małnecki, Wielkopolańczyk, a dyrektorem Kętrzyński, rodak z Prus Wschodnich.

* **O Ameryce** pisze dr. Adam Jordan, przebywający w Texas, co następuje: „Minęły już czasy, gdy dobry wyrobnik zaraz w porcie znajdował odpowiednią pracę i dobry zarobek. Biada robotnikowi, który bez zapasowego grosza puszcza się w tę daleką drogę... Zginie tam, przepadnie.“ Obecnie robotnicy nietylko nie znajdują w Ameryce zatrudnienia, ale i płaca coraz jest mniejsza. A jednak nikt nie myśli o Ameryce, nie pamiętając, że lepszy wróbel w rękę, niż cietrzew na sęku.

* **Irlandczyk** oszukany o 18,700 marek. Dwóch żydów z Rosji przybyło do Wrocławia, głosząc, że posiadają wielką ilość złotego piasku z Rosji. Dowiedział się o tem pewien Irlandczyk, a że izraelici podali niską cenę, przeto kupił ów złoty piasek za 18,700 marek. Później przekonał się, że to było podłe oszukaństwo, gdyż żydzi, oczywiście nie wszyscy, w fałszowaniu pieniędzy, klejnotów, złotych wyrobów posiadają wielką zręczność. Irlandczyk wezwał pomocy policyi, ale oszuści zginęli jak kamfora bez pieprzu. Oczywiście, że pisma niemieckie, stojące na żółdnie żydowskim, ani słowa nie piszą o tem zdarzeniu.

* **Kalendarz.** Sobota, 24 października: Rafała archanioła. Wschód słońca o godzinie 6 minut 43, zachód o godzinie 4 minut 45.

W. Trzcinski, rzeźbiarz i pozłotnik,
Poznań, Wodna ulica nr. 22. (2901)

Wykonuje wszelkie prace dekoracyjne w kościołach, budynkach, ołtarzach, odnawia i przetrabia stare, bony, konfesjonały, chrzcielnice, ołtarzyki do nosa, z piasku, obrazami we wielkim wybi, obrotowe z obrząz, balachim, kiere, latanie do noszenia przed procesyj, pasy w tozm, wielk. z drzewa, cyny i gipsu, figury s. P. i P. Jezusa na rezurekcy, transparenty przedstawiające P. Jezusa grobie. Świeczniki z brązu ze szklami i bez, kryje przed proc. syz z brązu i drzewa, lampy i k. dzielnice z lodkami, kociolki do święc. wody, dzwonki harm, monstrancye, puszki, kielichy, pąty, amputki, drabnuszki do chrztu św. itd.

Oprawy obrazów gustowne z listów i barokowe.

Co dopiero wyszedł z druku:
NOWY KALENDARZ POZNAŃSKI
POLSKI KATOLICKI
na rok zwyczajny
1886,

ozdobiony piękniemi i licznymi drzeworytami, obejmujący 15 arkuszy druku, zawiera: O różnej rachubie czasu. — Ile lat upływa od niektórych ważniejszych zdarzeń. — O porach roku. — Święta i dni ruchome — Zmienia. — Sposób odgadywania zmiany powietrza podług Herszla. — Obieg, oddalenie i wielkość planet. — Alfabetyczny spis Imion słowiańskich. — Kalendarz na każdy miesiąc roku. — Tablica do regulowania zegarków. — Jarmarki. — Porządek jarmarków podług miesięcy i dni — Hymn do Matki Boskiej (z ryciną) — Pamiętają, wiersz. — Welehrad (z ryciną). — Myśli i zdania. — Stryjasek z Ameryki, powiastka. — Kruk i świni, bajka (z ryciną). — Bitwa pod Grunwaldem (z ryciną) — Wiadomość historyczna o kartoflach. — Jez (z ryciną). — Zbrodnia nie ujdzie kary. — Przygoda opryska (z ryciną). — Wyliczony kapitał. — Buty, gawędka wierszem. — Angdoty i żarty (z ryciną). — Rozmaitości. — Zabawka cieniem (z 2 rycinami). — Gra w loteryę zagraicizne. — Kalendarz ciężarności. — Panujący w Europie. — Taryfa pocztowa w obrębie państwa niemieckiego. — Tabela procentowa w walorze markowym. — Banknoty. — Steple od weksli. — Telegramy. — Pożyczki hipoteczne

Cena tylko 50 fen. z franko przesyłką 60 fen.

Do nabycia w drukarni **Fr. Chocieszyńskiego,** Poznań, Wodna ulica nr. 15.

Koszule M. Mniszewski Tani zakup

Specjalność dla księży!

6 koszul w doskonałym gatunku mrk.	15,00
6 koszul z najlepszego Cretonu angielskiego	18,00
Kolnierze (obojczyki) cienkie płóciennne fasonu Monseigneur tuzin	7,00
Mankiety cienkie płóciennne tuzin	9,00
Skarpety czysto niciane tuzin	9,00 i 12,00
Chustki płóciennne tuzin	mrk. 5,00
" cienkie i czysto płóciennne tuzin z obrabieniem	9,00

6 koszul dziennych z najlepszego Cretonu angieli. uprane i uprasowane.

12 kolnierzyków i 6 p. mankiet, cienkie płóciennne,

2 krawaty francuzkie,

cała wyprawa w wyborowym gatunku tylko **marek 40,00.**

Skład płótna i fabryka bielizny
Poznań, (2871)
Ceny niskie 2 ulica Wodna 2. Koszule

P. P.
Do mego magazynu mebli wyścielanych, łóżek etc. dołączyłem **skład dywanów pokojowych i kościelnych, chodników wełnian i kokosowych oraz**
LINOLEUM
(posadzki z korka w desen i gładkie)
upraszam Szanowną Publiczność o łaskawe zlecenia. Ceny bardzo umiarkowane. Z głębokim szacunkiem
J. Brojerski,
Próby na żądanie fr Jezuicka ulica 10.

BAJARZ czyli ZBIÓR ROZMAITYCH POWIASTEK.

Tom I zawiera: 1) O mądrym zajączku, który przebiegłego liska oszukał; 2) Kuma-Smierć; 3) Wieczny szewc; 4) O jednym Mazurze z pod Torunia; 5) Mądry Maciek; 6) Szczęśliwość Wojtki; 7) Strach; 8) O pastuszku, który pasł 100 zajączków; 9) O Tomku żołnierzu, Janku wyrwiedzie, Stefanku strzelcu, Franku dmuchacz, Stasku biegacz i Wašku ziemiannu; 10) Król-Wiesniak; 11) O Kasprze garbusku, który z krasnoludkiem miał sprawę; 12) Wyprawa Albertusa na Tatary (karykatura historycz.)

Tom II zawiera: 1) Czarodziejska flaszka, bajka irlandzka; 2) Jaśko Czyżyk, powiastka bretońska; 3) Syn Olbrzyma, powiastka irlandzka; 4) Król-Charlak, historia ciekawa, sławna, zapomniana od dawna, znowu przypomniana, przesłownie opisana; 5) Derwisz i dudki, powiastka wschodnia; 6) O trzech dziewczcach-gołębicach; 7) Porwane dziecko; 8) Trzy jałmużny; 9) O zaklętej królownie; 10) O księciu Barabaszu-Karabaszu i jego kocie Myszołapie; 11) Przygoda ze „Strachem“, zdarzenie prawdziwe, ale w „Bajarzu“ jednak umieszczone.

Tom III zawiera: 1) O sławnym czarodzieju Twardowskim i jego sztukach czarnoksiężkich; 2) O stole samokarmie, jagnięciu złotodajnym i kiju samobiju; 3) Rycerz ze zajączkiem sercem; 4) O dwunastu zbojczach, podanie gminne z nad Obry; 5) Zemsta Czarownicy; 6) Śpiewająca piszczałka; 7) Dar Krasnoludka; 8) Tarmarinda, powiastka udatna a do „Bajarza“ zdatna.

Cena pojedynczego egzemplarza wynosi 50 fen. Kto nadesła 1 markę 10 fen. odbierze wszystkie trzy tomy franko. — Do nabycia u **Fr. Chocieszyńskiego,** Poznań, Wodna ulica 15.

Szanownej Publiczności polecam:

**Harmoniki
Gitary
Cytry
Skrzypce
Smyczki
Struny
Tłumiki
!Herofony!**

grające polskie i najnowsze melodye. Reparaty instrumentów muzycznych przyjmuję i wykonuję

N. Zientkiewicz,
(1532) Stary Rynek nr. 35, I piętro

J. B. LANGE w Gnieźnie
poleca
Śpiewnik
dla użytku wiernych chrześcian katolików zawierający 600 pieśni. Broszur. 1 m., karton 1,25 m. Zamówienia powyżej 3 marek wysyłam franko. (1118)

Kalendarz Chełmiński
na rok 1886
wyszedł co tylko z druku. Cena 50 fen., z przesyłką pod opaską franko 60 fen., za 6 marek 14 egzemplarzy franko.

Księgarnia W. Fialka
2721 w Chełmie (Culm)

W drukarni **Fr. Chocieszyńskiego,** Poznań, Wodna ul. nr. 15 nabyć można po cenie niższej dziełko pod tytułem:

Dwie Powiastki
1) Śpilka Miss Nelly,
2) Powieść o minionem szczęściu.
Cena 1 markę z przesyłką pocztową 1 markę 10 fen.

Salon
do fryzowania, gdzie przy tem i golarstwo prowadzone być może, z kompletnem urządzeniem jest natychmiast tania do sprzedania. Blizszych wiadomości u pani **B. Wojańskiej,** Poznań, Św. Marcin 66. (2823)

KAWY
surowe w wyborowych gatunkach od 70 fen. do 1,60 za funt, jako też zawsze świeżo paloną **kawę (Melange)** od 90 fen. do 2,00 mrk. za funt.
Herbatę chińską ostatniego sprzętu od 3—6 mrk., **prosze herbaciane** od 1,75 do 2,50 mrk., również prawdziwy **arak de Bat. i koniak** poleca
Cz. Nalantz w Śremie skład towarów kolonialnych i delikatesów. (2845)

Sprzedaz tryków
Rambouillet
zarodowej owczarni Turzno p. Tauer (Prusy Zachodnie powiat Toruński) trwa jeszcze. Stacya kolei, poczt. telegr. w miejscu. (2938)
Kaysiewicz.
Stajnia i wozownia do wyn. Strzelecka ul. 20. (2955)

Znajdzie natychmiast korzystne umieszc. podgorzelnik. **Agencja Pontowicza,** (3027) Poznań, ul. Wilhelmowska nr. 16

Kurs handlowy przyjmuje zgłoszenia do 25. bm. **Prof. Szafarkiewicz.**

Prowadzenie ksiąg handlow. prac piśm. wszelk. rodzaju, lekcji we wszystkich przedmiotach i w językach: polskim, niemieckim, francuzkim i angielskim, lub doзору i pomocy przy odrabianiu zadań szkolnych podejmuje się młody człowiek. Łaskawe oferty pod literą F. H. 37 postlagernd Posen. (2781)

Kto chce kupić najlepsze niciane guziki do bielizny, jako też flanelę, barchany i różne krótkie towary, poleca **E. Mikołajczak,** (3028) Jezuicka ulica nr. 12.

Codziennie świeże **masło stołowe** à 1,20 m., **masło do kuchni** à 1,10 m. poleca **A. Dobiejewska,** (2971) Półwiejska ulica nr. 5.

Od Nowego Roku mogą osiągnąć oficjalisci dworscy, poci obojga odpowiednie posady, tu i za granicą, przez kantor komisowy (3029) **P. Teyssandier.** Wiel. Garbary 8

Potrzebna natychmiast gospodyn! obeznana doskonale z chowem trzody, drobiu, posiadająca świadect. z dłuższego pobytu w miejscach; panna służąca obezn. dosk. z krawieczyzną, która by w razie potrzeby zajęła się także prasow.; pisarz gosp. na 240 marek. gospodyn! obeznana z gotowaniem na stół pański. (3031) **Trampezyński,** Wiel. Garbary 11.

Syn gospodarza znajdzie zaraz umieszc. w wozorowem gospod. jako elew bezpl. Życiorys lub świad. wymagane **P. Teyssandier,** Wiel. Garbary 8.

Wielki wybór! Mam do umieszczenia od Now. Roku: rządzców, urzędników gosp. z kaucją i bez, leśniczych, gorzelników, kucharzy, ogrodników, służących, gospodyn z got. i bez, panny służące, li tylko uzdolnionych i polecanych. **Biuro zleceń** (2936) **M. WESOŁOWSKI,** Poznań, Lipowa ulica nr. 5.

Szanownej Publiczności donoszę, iż od 6 października rb. założyłem w **Mogilinie**

biuro ludowe

i odtąd piszę skargi, odpowiedzi, informacje, reklamacje, wnioski do innych władz, jako też kontrakty prywatne itd.

Wojciech Zakrzewski.

HANDEL wiktualów i rozmaiteści, na ożywionej ulicy jest tania do sprzedania. Dowiedzieć się można **Bluga ulica nr. 8** w kramie.

2 maszyny

do szycia systemu Singera są z powodu wydalania z kraju natychmiast do sprzedania. Blizszych wiadomości udzieli **T. W. Lisiecki,** ulica Szeroka nr. 27.

UCZNIA z odpowiednim wykształceniem szkolnem, poszukuje do handlu żelaza **J. Sikorski,** (2873) Wągrówiec.